Książęce maniery

Mieszkać w pałacu i być małą księżniczka albo małym księciem. Marzy o tym większość dzieci, a i dorosłym to się zdarza. Takie marzenia mieli również Weronika i Maciek. Byli rodzeństwem, często bawili się razem w różne wymyślone przez siebie zabawy. Narzekali ciągle, że mają za mało zabawek i że mają za mały pokój.

- Gdybyśmy tak mieszkali w pałacu, to mielibyśmy oddzielny pokój tylko do zabawy – rozmarzyła się Weronika.
- Byłoby tam dużo regałów wypełnionych tylko zabawkami – również rozmarzył się Maciek.
- Nikt by nam nie przeszkadzał w zabawie – kontynuowała Weronika.
- Służba donosiłaby nam ciągle nowe zabawki – kontynuował Maciek.
- Moglibyśmy chodzić późno spać - zauważyła Weronika.
- Moglibyśmy jeść same słodycze – zauważył Maciek.
- Dlaczego my właściwie nie mieszkamy w pałacu? – zaczęła zastanawiać się Weronika.
- Nie wiem, może mama nam powie dlaczego wybrała małe mieszkanie zamiast pałacu, bo ja na pewno wybrałbym pałac – oświadczył Maciek.
- Ja też, przecież w pałacu dla mamy również byłoby dużo lepiej.

Rodzeństwo nie musiało długo czekać, aby zadać to pytanie mamie, która właśnie weszła do ich pokoju, by zaprosić dzieci na obiad.

- Mamo, a dlaczego my nie mieszkamy w pałacu? – nie zastanawiając się długo zapytała Weronika.
- W pałacu? – zdziwiła się mama – może rzeczywiście nie mieszkamy w ogromnym pałacu, ale to mieszkanie równie dobrze nam służy.
- Ale w pałacu mielibyśmy dużo więcej miejsca do zabawy i mielibyśmy więcej zabawek – obstawała przy swoim Weronika.
- Mielibyśmy też swoją służbę i moglibyśmy robić, co byśmy chcieli – wstawił się za siostrą Maciek.
- Ooo! … widzę, że mamy bunt na pokładzie – zauważyła mama - a może powiecie mi, czy znacie osobiście kogoś, kto mieszka w pałacu?

Dzieci spojrzały po sobie. Żadne jednak nie potrafiło wymienić nikogo ze znajomych, kto mieszka w pałacu. Weronika ciągle jednak nie chciała zrezygnować z pałacowych wygód.

- Nie znam nikogo, ale wiem, że w pałacu mieszkają księżniczki. Jest im bardzo wygodnie i na pewno są z tego zadowolone.
- I jeszcze w pałacu mieszkają książęta, i też im się to bardzo podoba – wytrwale wspierał siostrę Maciek.
- No dobrze, w takim razie zafundujmy sobie pałacowe obyczaje. Jaśnie księżniczko i ty, jaśnie książę, czy zechcecie pójść na obiad, który właśnie został podany na stole – trochę ironicznie zaproponowała mama.

Dzieci były trochę głodne, szybko pobiegły do stołu. Z dużym apetytem zabrały się do jedzenia.

- Księżniczko, proszę się nie garbić przy stole, a ty książę musisz trzymać widelec w lewej ręce, a nóż w prawej - mama zaczęła uczyć dzieci dobrych manier.

Dzieci trochę zaskoczyły te nakazy. Nie tak sobie wyobrażali życie w pałacowych luksusach.

- Mamo, ale - Weronika chciała się wytłumaczyć, ale nie zdążyła bo właśnie została upomniana.
- Przy stole absolutnie nie rozmawiamy! – kategorycznie stwierdziła mama.

Dzieci zjadły obiad w milczeniu zgodnie do zaleceń mamy, chociaż wcale nie były tym zachwycone. Weronika, która była starsza od Maćka, szybciej skończyła posiłek. Wstała od stołu i już chciała wracać do zabawy, gdy usłyszała.

- Ale jaśnie księżniczko, nie przystoi odchodzić od stołu, gdy inni jedzą, a ty mój książę nie możesz siedzieć, gdy obok ciebie dama stoi – mama uparcie uczyła dzieci dobrych manier.

Słysząc to Maciek wstał, Weronika chciała usiąść z powrotem, ale Maciek stwierdził, że już skończył jedzenie, mogą więc wracać do zabawy. Nie było to jednak takie proste.

- Po obiedzie czeka jaśnie księżniczkę i jaśnie księcia nauka francuskiego, potem nauka gry na pianinie, a następnie nauka historii o królewskich rodach – poinstruowała mama.
- Mamo, a czy możemy zrezygnować z mieszkania w pałacu – Weronika miała najwyraźniej dość bycia księżniczką.
- Ja też wolę być zwykłym chłopcem, a nie księciem – przyłączył się do propozycji Maciek.
- Ja również wolę was takimi, jakimi jesteście, ale trochę nauki dobrych manier przyda się każdemu.

Danka O.

wydrukowano dnia: 22.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026